KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 18. Dodatek tygodniowy do Nr. 7537 z dnia 11. września 1925.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKI.

Lwów, 10 września.

— Czy była Pani na Targach Wschodnich?

Jestem niemal pewna, że tak — a jeśli nawet u której z Pań odpowiedź wypadnie negatywnie, to z pewnością w dniach najbliższych wypełni oną tę lukę w trybie życia bieżącego. — Bo jakże można nie płynąć z jego wielką falą, jak odosobnić się od tego, co zajmuje otaczającą nas społeczność?

Ale jeśli poszła Pani z tym prądem, zwanym energią czynu jak wezbrana rzeka ku temu światowi z bajki — barwnemu miastu pawilonów targowych, to jaka była tam rola Pani?

Czy tylko dała się Pani tak biernie nieść prądowi — czy poszła tam Pani dlatego tylko, że, no, przecież trzeba zobaczyć te Targi, które ciągle obijają się o uszy, kolą wzrok z łamów wszystkich pism, wreszcie stanowią urozmaicenie dnia codziennego — są jego aktualnością?

— Czy może też znalazła Pani tam coś więcej, zdobyła tam dla siebie jakieś dobro na własność i nawzajem udzieliła go z siebie tej wielkiej, reprezentowanej tam zbiorowości?

I na niejednej twarzy widzę występujący wyraz zdziwienia... Cóż tam miałaby nabyć, jaki kapitał własny włożyć osoba, stojąca zdala od życia handlowego, nie mająca nic wspólnego z przemysłem? Przecież dla takich zostaje tylko rola widza?

— Nie, o wcale nie. Mylicie się Panie, osądzając rzecz w ten sposób.

Targi Wschodnie poza swoją doniosłą rolą pośrednika między wystawcą a kupującym, między podażą a popytem mają jeszcze inne, że tak powiem, wysoce pedagogiczne zadanie.

Przechodząc obok stoisk i pawilonów, oglądając eksponaty, winniśmy dostrzegać znacznie więcej niż to, co pod oczy podpada. To, co tu widzimy, to tylko jakoby symbole naszej siły i wytwórczości gospodarczej. Za próbkami zboża i ziemiopłodów powinny się nam ukazać owe nieprzejrzane łany i zagony naszej ziemi rodzajnej, za produktami przemysłu te maszyny i warsztaty, zamieniające surowiec na produkt gotowy, te tysiące rąk zajętych pracą wytwórczą, ale i te inne także tak niestety liczne, które dotychczas naprożno się po tę pracę wyciągają...

I te obrazy, wyłaniające się przed nami jak na cudownym ekranie, powinny przemówić do nas potężnym głosem: — Oto tyle daje nam nasza ziemia rodna, tyle już zdołała wytworzyć nasza inicjatywa, przedsiębiorczość i praca. — Ale aby ta wytwórczość potężniała, aby coraz więcej rąk pracę znaleźć mogło, na to trzeba abyśmy wszyscy i wszystkie dorzucili nasz udział dla stworzenia wielkiego kapitału, uruchomiającego to życie gospodarcze, podnoszącego je do rozrostu i potęgi. Winniśmy wszyscy bez wyjątku być akcjonarjuszami naszej rodzimej produkcji.

I czy jeszcze żądacie Panie odemnie odpowiedzi w jaki sposób do tego współudziału możecie być wciągnięte?

Sądzę, że odpowiedź tu jasna, że znowu najwymowniej udzielają nam jej nasze Targi.

Widzimy tu, że kraj nasz produkuje w każdej dziedzinie artykuły, odpowiadające zupełnie codziennym potrzebom. Nie dorównywamy może jeszcze w produkcji zbytkownej najwyższej produkcji zagranicznej, ale w przedmiotach średniej miary zupełnie jej dorównywamy, a nawet w wielu wypadkach dajemy rzeczy solidniejsze i lepsze niźli tandeta zagraniczna.

Możemy to stwierdzić w pierwszej linji na naszym przemyśle spożywczym: konserwy, wszelkiego rodzaju, suche ciasta i makarony, czekolady i cukry, musztardy, sery itp. nie ustępują w dobroci zagranicznym i zaiste tylko od publiczności zależy, aby przez nabywanie wyłącznie wyrobów krajowych umożliwiła rozbudowę na szeroką skalę istniejących fabryk tego rodzaju.

To samo można powiedzieć o krajowych naczyniach kuchennych, szkle, porcelanie itp.

W dziale tekstylnym i odzieżowym wogóle nie mamy może jeszcze materjałów luksusowych w tak doborowych gatunkach jak np. sukna angielskie i jedwabie francuskie, jednakowoż i tutaj przy pewnej dozie dobrej woli i... choćby pewnej ofierze z upodobań na rzecz dobrej sprawy, można pokryć swoje zapotrzebowanie produktami krajowymi.

I uświadomienie sobie tej samowystarczalności naszego przemysłu, jest właśnie tem dobrem, jakie Pani wynieść powinna z Targów Wschodnich, a jasna i stanowcza decyzja wyrzeczenia się w granicach możliwości kupowania towarów zagranicznych, wydawania swojego pieniądza na rzeczy swoje, w kraju wytworzone, tym wielkim i potężnym kapitałem akcyjnym jaki Pani wniesie do olbrzymiego koncernu gospodarstwa krajowego, którym Pani uruchomi fabryki, podniesie produkcję rolną i przemysłową, uzdrowi nasz bilans handlowy.

Dla nas kobiet gospodyń domu udział w tym koncernie otwiera się olbrzymi.

J. P.

Z dziedziny mody.

MODNE PŁASZCZE PRZEJŚCIOWE.

Lwów, 10 września.

Zbliżanie się chłodnej pory roku daje modnemu światowi sposobność do rozwinięcia nowych pomysłów w elegancji strojów — a w pierwszej linji pozwala na jak najrozmaitsze i najwszechstronniejsze zastosowanie najbardziej strojnego artykułu konfekcji, to jest futra.

Futro w sezonie obecnym nie występuje jeszcze jako strój samoistny, ale raczej jako przybranie, w tak bogatem i obfitem jednak zastosowaniu, że trudno nieraz zaiste odróżnić, czy materjał jest uzupełnieniem futra, czy też rzecz się ma przeciwnie.



ELEGANCKI PŁASZCZ

z brunatnego miękkiego sukna bogato obra mowany bibretami. Wysoki kołnierz w nowej formie i nowy rodzaj rękawów.

Podkreślić przytem należy, że forma okryć jesiennych zmieniła się niemal zupełnie a zwłaszcza płaszcze przybrane futrem nie są już dołem wąskie i opięte, ale rzucają się w obfitych kloszowych fałdach.

Do tej nowej linii stroju musi się zastosować również sposób jego no-

szenia. Bo jest rzeczą stwierdzoną, że tajemnica elegancji polega na umiejętności noszenia, dostosowania się do form stroju, ruchu, gestu i całej postawy.

Bo też gdy dotychczasowa moda wymagała jak najsmuklejszego, wężowego obwinięcia się w płaszcz i tkwienie w nim niby w wązkim futerale, to obecnie płaszcz należy nosić w ten sposób, aby jak najkorzystniej uwydatnić rzucanie się fałdów.



STROJNY ŻAKIET
z modnego materjału brokatowego.

Falista linja okrycia wymaga miękkości materjału. To też najmodniejsze w tym sezonie są miękie veloury i sukna, a futra również nie powinny w miękości ustępować materjałom wełnianym. Dla tej swojej zalety najbardziej cenione są brajtszwance lub też ich imitacje. Obkłada się również płaszcz z brajtszwańców innem futrem. Sobole w ciemnym odcieniu są tu najbardziej odpowiednie. Obok tych drogich i nie dla każdego dostępnych futer, konfekcja kuśnierska przynosi mnóstwo futer fantazyjnych, które bez względu na to z jakiego czworonoga pochodzą, wyglądają bardzo pięknie i stanowią wspaniałe okrycie lub ich przybranie, przy których głównym warunkiem jest wytworne stonowanie i przystosowanie barw.

Obok fantazyjności form nowych okryć, wielką rolę odgrywa tu wytworność materjału.

Bardzo wielką wziętością obok velourów, sukna i wełnianych materjałów trykotowych, cieszą się również brokaty w zupełnie nowych wzorach i wykonaniu.

Wielka rola w eleganckiej aparycji nowego okrycia przypada w udziale przystrojeniu rękawów oraz formie kołnierza. Kołnierze bywają tak strojne i rozmaite, że występują na pierwszy plan eleganckiego wykonania okrycia; kołnierz tworzy ważne obramowanie głowy, o ile że bardzo chętnie robi się go tak wysokim, iż kryje całą twarz, sięgając aż powyżej uszu. Powtarza się na jego obkładzie bądź materjał główny, bądź też materjał przybrania. Taki kołnierz odchylający się nieco tylko z przodu i pozwalający się tylko ledwie domyślać kryjącej się w nim twarzyczki, nadaje aparycji kobiecej jakiegoś tajemniczego, niepokojącego uroku.

Nina.

Z kobiecego ruchu społecznego.

DZIAŁALNOŚĆ LWOWSKIEGO. TOW. „OPIEKI NAD MŁODEMI KOBIETAMI“.

Lwów, 10 września.

W jednym z poprzednich artykułów przedstawiłam genezę, ustrój i działalność przedwojenną lwowskiego Tow. Opieki nad młodemi kobietami. Wojna ,jak zaznaczyłam poprzednio, odjęła Tow. wydatne subwencje i korzystne warunki rozwoju. Mimo to Towarzystwo istniało nadal i nie ustawało w pracy, a bieda i nędza znajdowała do schroniska drogę.

W r. 1923 zostaje na nowo powołana do życia Misja dworcowa, zorganizował się Komitet dworcowy pod przewodnictwem p. prez. Barwiczowej, która była odtąd duszą całej akcji. Panie komitetowe rozdzieliły między siebie dyżury, a nadto stała delegatka Misji z żółto-białą opaską na ramieniu pełni stale służbę przy nadejściu pociągów, dając baczenie na przyjeżdżające młode kobiety, służąc im wskazówkami i pomocą. Niektórym udziela się pomocy doraźnej, inne odprowadza delegatka do Schroniska, w którem przejeżdżające kobiety dostają przytułek. Jest to albo tylko nocleg, jeżeli zatrzymuje je rozkład pociągów, czy też załatwienie jakichś spraw w mieście, albo i dłuższe schronienie, gdy szukają pracy, lub zostają i parę tygodni, chcąc bądź to wyuczyć się jakiejś pracy, bądź doskonalić się w zawodzie, lub odbyć jakiś kurs. Bez Schroniska, Misja kolejowa nie mogłaby spełniać należycie swoich zadań. Dalszym pomocniczym środkiem Misji kolejowej jest Biuro pośrednictwa pracy. Wszystkie te działy pozostają zatem ze sobą w ścisłym związku.

Schronisko dzieli się na dwa główne oddziały: czasowe, dla kobiet przyjeżdżających, oraz dla stale mieszkających panien, kształcących się we Lwowie. W pierwszym oddziele, dla przyjeżdżających kobiet są dwie klasy, w pierwszej klasie opłata wynosi 2 zł., w drugiej 70 gr. Podnieść jednak należy, że tak w pierwszej, jak w drugiej klasie udziela się bardzo wiele pomieszczeń po zniżonej opłacie, a także zupełnie bezpłatnie, w razie braku środków korzystającej ze schroniska. Za ilustrację działalności Schroniska niech posłużą cyfry. W roku 1924 udzielono w Schronisku 4787 noclegów, z tego 802 noclegi zupełnie bezpłatne, zaś bardzo znaczna liczba po zniżonej cenie. W roku bieżącym ilość noclegów bezpłatnych wynosiła w styczniu 137, w lutym 147, w marcu 163, w kwietniu 150.

W razie potrzeby otrzymują podróżujące kobiety zapomogę pieniężną, bilet kolejowy lub utrzymanie w Schronisku. Potrzebujące pracy otrzymują staraniem „Opieki“ posady, nie posiadające kwalifikacji, dokumentów lub zdrowia bywają wspierane pieniężnie i odsyłane na koszt „Opieki“ do domu.

Jakkolwiek regulamin oznacza termin pozostawania w „Schronisku“ na dni 14, jednakowoż przewodnicząca może według swego uznania termin ten przedłużać. W ostatnich latach redukcji bywały zredukowane nauczycielki i inne pracownice, pozbawione chleba przetrzymywane w Schronisku po 2, 3 a nawet 4 miesiące.

Drugi dział Schroniska obejmuje stałe mieszkanie dla sześciu panien kształcących się we Lwowie. Są to słuchaczki filozofji, kursów nauczycielskich itp. Za opłatą 15 zł. miesięcznie mają mieszkanie, opał i światło. W tym roku na 6 miejsc w tym oddziele, 3 są bezpłatne.

Pod przewodnictwem uprzejmych Pań przełożonych zwiedzam Schronisko i doznaję miłego wrażenia, że duch szczerze humanitarny i pięknie pojęta miłość bliźniego zdołała uczynić z tej placówki dobrą i zaciszną przystań dla skołatanych burzami życia lub w jego zaraniu pozbawionych troskliwej opieki rodzicielskiej i zmuszonych same przebijać się przez życie. Spokój i ład panuje we wszystkich czterech obszernych, czystych pokojach, przeznaczonych na Schronisko. Po jednej stronie znajduje się pokój dla stałych mieszkanek, w którym nie brak nawet pianina dla użytku pensjonarek, ofiarowanego przez jedną z pań komitetowych, zaś obok pierwsza klasa dla podróżujących kobiet inteligentnych. Po drugiej stronie znajduje się równie czysta i schludna klasa druga dla dziewcząt poszukujących służby itp.

Dzięki staraniom Komitetu, niestrudzonego około rozwoju Schroniska, urządzono w tym roku łazienkę dla użytku mieszkanek, której brak dawał się dotychczas dotkliwie odczuwać przyjeżdżającym.

Zawiaduje tym całym przybytkiem dla potrzebujących schronienia i opieki, niestrudzona w pracy, pełna uprzejmości, wyrozumiałości i poświęcenia kierowniczka p. Roszkowska.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

O PIELĘGNOWANIU RĄK.

Lwów, 10 września.

W poprzedniej naszej pogadance nie wyczerpałyśmy jeszcze kwestji pielęgnowania rąk, to też winnam Moim Czytelniczkom dalsze omówienie tego ważnego działu pielęgnowania urody, bo tak a nie inaczej należy nazwać staranie o piękną, białą i delikatną rękę

Wiemy już, że pierwszym warunkiem jest tutaj używanie do mycia dobrego, łagodnego mydła i że szczególniej dobrze nadaje się na ten cel „Mydło glicerynowe“ Ihnatowicza. W wypadkach, dość zresztą powszechnych w tej porze roku, po powrocie z wilegjatury — gdy skóra na rękach jest opalona, trzeba czasowo, zanim opaleniznę zejdzie zastąpić mydło glicerynowe „Mydłem ogórkowem“ Ihnatowicza, które rzeczywiście w zadziwiająco krótkim czasie skórę wybiela.

Prócz wcierania po umyciu dobrego kremu dla zmiękczenia skóry, dobrze wpływa na wydelikacenie i wybielenie rąk, zacieranie ich na sucho przez parę minut po kilka razy dziennie, przytem należy też masować delikatnie każdy palec z osobna.

Pozostaje jeszcze do omówienia bardzo ważny szczegół, a mianowicie pielęgnowanie paznokci, które wymaga szczególniejszej troskliwości. Pierwszym zabiegiem poza dokładnem odczyszczeniem części paznokcia, zachodzącej na puszkę palca, co najlepiej jest uskuteczniać narzędziem szyldkretowem lub kościanem, winno być ostrożne odsuwanie przyskórka u nasady paznokcia. Zabiegu tego nie powinno się zaniedbywać, gdyż w tym wypadku przyskórek wysuwa się wraz z narastającym paznokciem, pęka łatwo i tworzy bolesne zadzierki. Najlepiej jest uskuteczniać tę czynność zaraz po myciu i natłuszczeniu ręki, narzędziem nie ostrem, a więc również szyldkretowem lub kościaną kostką, ażeby delikatnej skórki nie zadrzeć.

Jeżeli zadzierki i zgrubienia skóry przy paznokciach już się utworzą, trzeba je obcinać bardzo ostrożnie ostremi, czeskiemi nożyczkami, aby nie powiększyć zła, a także nie narazić się na miejscowe zakażenie, które przejawia się w ropienia lub zaczerwienieniu skóry.

Co do obcinania paznokci, to najelegantszem jest bezsprzecznie przycinanie ich po bokach w łuk uwypuklający się ku środkowi. Po każdem przycięciu wyrównywa się i formuje paznokieć delikatnym pilniczkiem.

Obcięte i spiłowane należycie paznokcie należy starannie wypolerować mięką irchą lub też t. zw. siodełkiem do paznokci, zawartem w każdych przyborach do manicuru, to uzyskują one jasność, przejrzystość i elegancki wygląd. Nie jest przytem konieczne używanie pasty, lub proszku specjalnego, o ile ktoś zadawalnia się naturalnym połyskiem paznokci. Komu chodzi o różaną wykwintność paznokietków i lśniącą połyskliwość, musi się w tym celu posługiwać specjalną pastą, proszkiem lub emalją, których poddostatkiem dostarcza zagraniczna kosmetyka.

Alfa.

Rady i wskazówki gospodarcze.

KONFITURY, KONSERWY.

MARMOLADA ZE ŚLIWEK.

Marmoladę robić można z każdego gatunku śliwek, nawet z twardych niedojrzałych. Zalewa się śliwki w kociołku wodą i gotuje aż będą miękkie; potem fasuje przez rzadkie sito, na pół kwarty marmolady ćwier kg. cukru wsypać i razem na wolny ogień wstawić, często mieszając, żeby się nie przypaliło. Gdy już jest dość gęste, nałożyć do słoja, a na drugi dzień pokryć papierem umoczonym w araku i obwiązać. Gdy się robi z węgierek dojrzałych, trzeba je sparzyć, ze skórki obrać, pestki wyjąć; do 2 kg śliwek pół kg. cukru drobnego. Śliwki w rądel układać, przesypując je cukrem i tak bez wody zupełnie na wolny ogień wstawić, ciągle mieszając kopystką, byle nie sosnową. Dla zapachu z 10 goździków całych włożyć. Próbować, jeżeli do talerza nie przylega, to dobra.